



Anna Hilaruk pierwsza z prawej

Program Profilaktyka a Ty (wcześniej Profilaktyka a Teatr) działa od 11 marca 2006 roku w obszarze rządowego programu ograniczania przestępczości i społecznych zachowań „Razem bezpieczniej”. Zespół Promocji Bezpieczeństwa Publicznego Gabinetu Komendanta Głównego Policji od pięciu lat prowadzi ogólnopolski program „Profilaktyka a Ty”, który objął już ponad 60 tysięcy młodzieży w kilkunastu województwach. Autorem programu jest insp. Grzegorz Jach, ideą - promowanie mody na życie bez uzależnień. Projekt Profilaktyka a Harcerstwo jest elementem programu Profilaktyka a Ty. Wspólne dla PaT i PaH są: życie bez uzależnień, działalność na rzecz ograniczania zjawisk patologii społecznej, poszukiwanie alternatyw dla społecznych zachowań wśród młodzieży szkolnej, wspieranie młodzieży w twórczym, kreatywnym przeżywaniu młodości, bezinteresowna działalność na rzecz drugiego człowieka.

Wywiad z hm. Anną Hilaruk

- Od pewnego czasu jesteś krajowym koordynatorem projektu Profilaktyka a Harcerstwo. To duże wyróżnienie dla Ciebie, sokołowskiego harcerstwa i naszego miasta. Jak narodził się ten projekt i na czym polega?

- Inicjatywa powstania projektu Profilaktyka a Harcerstwo została zainspirowana działalnością młodzieży na rzecz młodzieży, wspólną dla harcerstwa i ogólnopolskiego programu Profilaktyka a Ty. Projekt zakłada podejmowanie przez harcerzy różnego rodzaju inicjatyw na rzecz rówieśników niezrzeszonych w żadnej harcerskiej organizacji. Nie chodzi o to, żeby namawiać wszystkich na wejście w szeregi harcerzy, ale żeby pokazać, że można szczęśliwie przeżywać młodość w wolności od uzależnień, bez względu na to, czy nosi się mundur, czy też nie.

- Wiem, że działasz również w programie Profilaktyka a Ty. Co jest dla Ciebie w nim szczególnie ważne?

- Mogę to ująć jednym słowem – ludzie. PaT ma siłę przyciągania niezwykłych, pełnych pasji i radości życia ludzi, którzy chcą zrobić coś dla innych. Trochę tak jak w harcerstwie, ale PaT ma znacznie szersze ramy. Poza tym, PaT to dla mnie również przygoda z teatrem – moją ukrytą przez lata fascynacją.

- Wiem, że w ramach PaT grałaś w spektaklu „Oskar i Róża”. Ale to nie był początek twojej przygody z teatrem, ani tym bardziej koniec...

- Przygodę z teatrem rozpoczęłam dzięki drużynie Marii Janiście. To ona, będąc moją wychowawczynią w szkole, założyła grupę teatralną, która potem przerodziła się w drużynę harcerską. Drużyna zresztą przez kilka lat miała specjalność teatralną. Wtedy to była raczej zabawa, ale ziarenko zostało zasiane. Później była przerwa i w teatrze byłam tylko odbiorcą, do momentu, kiedy pojawił się PaT. W ramach programu gram od trzech lat w spektaklach edukacyjno – profilaktycznych „Blackout”, „Dzwonek” i „Sekret”, a później przyszła rola Pani Róży. Spektakle profilaktyczne to zawsze rola matki. Dla mnie jako dla pedagoga to niesamowite doświadczenie, bo działania te skierowane są i do młodzieży, i do rodziców. Powiązane z moderowanymi dyskusjami, które za każdym razem są inne, przynoszą inne wnioski, obawy, cieszą lub martwią. Zawsze jednak spotykam się z opinią, że profilaktyka przez teatr trafia do ludzi skuteczniej, pełniej niż pogadanki, ulotki czy plakaty.



Spektakl "Oskar i Pani Róża"

Natomiast „Oskar i Pani Róża” to dla mnie ogromne wyzwanie osobiste. Ten spektakl ze względu na opowiadaną w nim historię, porusza nawet najtwardsze serca. Zależało mi przede wszystkim na tym, żeby tego nie zepsuć. Nie jestem aktorką. Nie ukończyłam żadnej szkoły w tym kierunku. Wszystko co robię, robię intuicyjnie, a przede wszystkim korzystam z rad reżysera, pana Grzegorza Jacha, który nauczył mnie w tej i w innych dziedzinach bardzo wiele. Po „Oskarze” za każdym razem widownia płakała, więc chyba się udało.

Teatr to dla mnie ogromna praca nad sobą, przełamywanie siebie, odpowiedzialność za to, co pokażę innym, wchodząc w rolę. Wiem też, że mimo tego, iż od pierwszego wejścia na scenę przesłam daleką drogę, ciągle jeszcze bardzo wiele muszę się nauczyć

- Jak oceniasz oddziaływanie przedsięwzięć podejmowanych w ramach PaT i PaH?

- Kiedyś jeden z licealistów wychodzący ze spotkania w ramach programu PaT powiedział: nareszcie byłem na spotkaniu profilaktycznym, które nie było nudne. To była dla mnie najlepsza recenzja. Wystarczy popatrzeć na to, jak te działania rosną w siłę liczebną – młodzież wiedząc, jakie są zasady, świadomie zobowiązuje się do ich przestrzegania. W programie PaT powstają ciągle nowe grupy (jest ich już 18 w całej Polsce, od Pomorza po Śląsk), a sama akcja letnia – Przystanek PaT – z 80 osób na początku urosła do 2000. To samo mogę powiedzieć o zainteresowaniu organizowaną przez sokołowskich harcerzy Profilaktyczną Grą Miejską – na początku wzięło w niej udział 8 patroli, w tym roku 23, czyli ponad 200 gimnazjalistów i uczniów szkół ponagimnazjalnych z całego powiatu.

- Rozmawiamy tuż przed III Profilaktyczną Grą Miejską...

- Wspólnie z harcerzami z VII OSH zastanawialiśmy się, co my jako harcerze możemy zaoferować młodzieży z naszego miasta w ramach działań PaH, aby udowodnić, że można się świetnie bawić i robić ciekawe rzeczy bez używek. A na czym lepiej znają się harcerze jak nie na grach i zabawach? Dlatego postanowiliśmy spróbować nasze działania przełożyć na młodzież niezrzeszoną w ZHP.

Profilaktyczna Gra Miejska to współzawodnictwo o Puchar Burmistrza Miasta Sokołowa Podlaskiego oraz Puchar Starosty Sokołowskiego. Jest to gra na zasadzie biegu patrolowego, którą harcerze przygotowują dla swoich rówieśników z gimnazjów i szkół

ponadgimnazjalnych z całego powiatu. Młodzież w 6-8 osobowych patrolach biegając po całym mieście wykonuje różne zadania, typowo profilaktyczne, artystyczne, zręcznościowe czy wymagające umiejętności społecznych. Zależy też nam na popularyzowaniu ważnych miejsc i instytucji w naszym mieście – zadania realizowane są w Sokołowskim Ośrodku Kultury, Poradni Psychologiczno – Pedagogicznej, Ośrodku Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Miejskiej Bibliotece Publicznej, w Komendzie Powiatowej Policji, w Komendzie Państwowej Straży Pożarnej. Harcerze angażują całe miasto! Z roku na rok gra cieszy się większym zainteresowaniem. W tym roku odbywa się III edycja, w której weźmie udział ponad 200 osób. III PGM już w środę 11 kwietnia, a jej finał i wręczenie pucharów 19 kwietnia.

- W harcerstwie działasz wiele lat i funkcja w/w koordynatora jest pewnym ukoronowaniem przygody z ZHP. Wielu mieszkańców Sokolowa pamięta Cię jako aktywną drużynową. Czy mogłabyś przedstawić kolejne etapy harcerskiej drogi, powiedzieć o ludziach, którym wiele zawdzięczasz, zapoznać ze szczególnymi osiągnięciami twojej drużyny?

- Moja harcerska droga to niezmiennie ta sama drużyna – 91 Sokołowska Drużyna Harcerska im. Macieja Aleksiego Dawidowskiego „Alka”. Z pewnością osobą, której zawdzięczam wiele na swojej harcerskiej drodze jest moja pierwsza drużynowa i założycielka Tanijasu – hm. Maria Janista. Najpierw uczyłam się od niej będąc przyboczną, później od niej przejęłam drużynę, a po ośmiu latach przekazałam funkcję dalej. Później na mojej drodze stanął hm. Sławomir Tomaszewski i razem pracowaliśmy nad wznowieniem działalności VII Osiedlowego Szczepu Harcerskiego, w którym pod wodzą Sławka pracujemy teraz. Obecnie jestem przewodniczącą 13 Kręgu Instruktorskiego „Enigma”, do którego należą studenci wyrastający w mojej drużynie. Lata w harcerstwie to niezliczone ilości biwaków, zlotów, obozów, które od kilku lat sami organizujemy, jeżdżąc w różne miejsca Polski, od morza, przez Mazury po Beskidy. A osiągnięcia? Największym osiągnięciem jest chyba to, że drużyna

trwa nieprzerwanie od 18 lat. Przewinęło się przez nią blisko 200 osób, znaczna część dziś już ma swoje dorosłe życie, ale w sercu nadal wspomina nasze wspólne lata. Poza tym osobistym sukcesem było dla naszego środowiska najpierw otrzymanie imienia Macieja Aleksiego Dawidowskiego „Alka” przez drużynę, a później imienia Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i otrzymanie sztandaru przez szcep. Moim



osobistym sukcesem jest też przygotowanie do pełnienia funkcji dwóch kolejnych drużynowych Tanijasu – pwd. Martyny Benedykciuk, a później pwd. Sylwii Kur.

- Poza tym, o czym powiedziałaś, pracujesz zawodowo...

- Ukończyłam studia magisterskie z pedagogiki opiekuńczo – wychowawczej i pedagogiki niepełnosprawnych intelektualnie. Doświadczenie zdobyte w ZHP pomogło mi najpierw

podjąć decyzję o takich studiach, później je ukończyć, a dziś pomaga mi w pracy. Jestem wychowawcą w Bursie Międzyszkolnej, przez rok pracowałam też jako pedagog szkolny w Zespole Oświatowym w Bielanach. Praca pedagogiczna nie jest łatwa, ale zwyczajnie lubię młodzież, więc mimo różnych trudności cieszę się, że takiego wyboru w życiu dokonałam. Sama ciągle dużo się od moich wychowanków lub dzięki nim uczę.

- Realizujesz się na różnych polach aktywności. Które z nich obecnie jest Ci najbliższe i dlaczego?

- To, co robię w życiu, w jakiś sposób się zazębia. Ważne, że wszędzie spotykam ciekawych ludzi i wszędzie coś daje mi satysfakcję, bo robię to, co lubię.

- Co wpłynęło na Twoje życiowe wybory?

- Na pewno rodzina, a później harcerstwo i moja Przyjaciółka. Gdyby nie dom, w jakim wyrastałam, a później gdyby nie harcerskie ideały i prawdziwa przyjaźń, byłabym zupełnie innym człowiekiem. Jeśli obok jest ktoś bliski, ze wszystkim można sobie poradzić.

- Co jeszcze chciałabyś powiedzieć czytelnikom „Wieści Sokołowskich”, a szczególnie sympatykom naszego cyklu wywiadów?

- Przez kilka lat miałam okazję pracy w „Gazecie Powiatowej”. Tamten czas pokazał mi, że w naszym małym Sokołowie dzieje się naprawdę dużo, spotkać można wielu ciekawych ludzi, a pisać należy nie tylko o celebrytach i krwawych sensacjach. Cieszę się, że w „Wieściach Sokołowskich” powstała taka rubryka, bo warto mówić o tym, co ludzie robią dobrego. Wszędzie można kogoś takiego spotkać, wystarczy się rozejrzeć. Tym bardziej czuję się wyróżniona, że znalazłam się w takim zacnym gronie, za co serdecznie dziękuję.

- Jakie są twoje marzenia, czego Ci życzyć?

- Życzyłabym sobie tego, żeby nigdy nie ustała moja wiara w ludzi, a moja drużyna przetrwała następne 18 lat!

- Niech się tak stanie. Dziękuję za rozmowę i życzę jeszcze sukcesów na wszystkich polach Twojej aktywności.

Rozmawiała Jadwiga Ostromecka, kwiecień 2012

